

roboczej, oraz wspólny napęd dla tylnej i przedniej osi za pomocą przekładni różnicowej. Energia elektryczna rozprzewodzana jest od akumulatorów kwasowo-ołowiowych przez centralną jednostkę dystrybucji i zabezpieczenia do przetwornicy częstotliwości (sterowane z kabiny). Na podstawie ustawionej częstotliwości i natężenia prądu na obydwóch silnikach elektrycznych ustawia się liczbę obrotów i moment obrotowy. Wartości te przenoszone są na układ napędowy lub hydraulikę roboczą. Warto jednak dodać, że kierowca obsługuje maszynę podobnie do klasycznej ładowarki, za pomocą pedału gazu i dźwostka.

■ Niższe koszty

Dodatkowe koszty napędu elektrycznego maszyn eHoftrac wynoszą 10-15% kosztów maszyny napędzanej silnikiem wysokoprężnym. Pod względem kosztów operacyjnych ta elektryczna koncepcja wykazuje znaczne korzyści dla hydrauliki roboczej i układu jezdnego. Stały system energetyczny tradycyjnej maszyny ze względu na pompę stałą i bezpośrednie połączenie z liczbą obrotów silnika z reguły pociąga za sobą utratę mocy w trybie czuwania i w zakresie obciążenia częściowego. Tymczasem hydraulika robocza maszyn eHoftrac jest zasilana oddzielnym silnikiem elektrycznym. Dzięki odłączeniu napędu jezdnego i napędu hydrauliki roboczej możliwe jest bardzo dokładne dopasowanie hydrauliki do wydajności wymaganej przez kierowcę (zawór sterujący, hydraulicznie zasilany układ kierowniczy - czujniki). Jeśli w trybie czuwania urządzenie sterownicze maszyny nie rozpoznaje żadnego żądania operatora, liczba obrotów silnika pompy zostanie zredukowana do zera, co rozwiązuje problem strat mocy hydrauliki roboczej. ■



■ KRP Manieczki/Faresin

Leader razy siedem

Żywienie krów pełnoporcjową paszą TMR to już standard w nowoczesnej hodowli bydła. Aby optymalnie połączyć wszystkie składniki paszy w jednorodnej mieszance, niezbędne jest zastosowanie profesjonalnych wozów paszowych, które zapewnią jednocześnie znaczne obniżenie czasu- i pracochłonności produkcji zwierzęcej. Interesującą maszynę tego typu proponuje firma Faresin, co z czystym sercem potwierdzają w wielkopolskim Kombinacie Rolno-Przemysłowym Manieczki, który od kilku lat związany jest wyłącznie ze sprzętem tej marki.

Kiedy przed ponad pół wiekiem powstał w Manieczkach jeden z wielu w tamtym okresie PGR-ów, traktowany był przez okres PRL jako wzorcowy. Wystarczy powiedzieć, że w jego najlepszym okresie, na przełomie lat 70. i 80., znajdowało tam zatrudnienie około 1000 osób. Nie dziwi zatem, iż hołubiony przez ówczesne władze stanowił znakomitą wizytówkę obrazującą rozwój polskiego rolnictwa. W pierwszej połowie lat 60. swoją obecnością zaszczylił Manieczki sam Nikita Chruszczow, I sekretarz KPZR, który kazał sobie nawet zrobić tam zdjęcie w polu kukurydzy, które później trafiło do PRL-owskich podręczników do geografii. Upadł PGR, przyszedł Zachód - na bazie dawnego kombinatu w 2000 r. powstała spółka należąca do Wojciecha Mroza, jednak jedno się nie zmieniło - KRP Manieczki nadal można traktować jako wzorzec nowoczesnej pracy na roli.

■ Uprawa i hodowla

Łączny areał użytków rolnych to blisko 5,8 tys. ha. W strukturze zasiewów dominuje kukury-

dza (prawie 2 tys. ha, z czego około 50% na kiszonkę, reszta na ziarno i jako substrat do biogazowni), pszenica (1,2 tys. ha), pszenżyto (1 tys. ha), rzepak (0,8-1 tys. ha), jęczmień i buraki cukrowe (po 400 ha), a dużą powierzchnię zajmują także łąki. W zakresie produkcji zwierzęcej dominuje hodowla trzody chlewnej, która pozwala uzyskać surowiec do produkcji wędlin spod znaku Mróz, doskonale znanych ze sklepowych półek. Najwyższe standardy trzyma również hodowla bydła mlecznego (około 2,5 tys. krów dojnych) i opasowego, prowadzona w 6 fermach.

W KRP Manieczki pierwsze wozy paszowe pojawiły się jeszcze w latach 90., za sprawą debiutującej wtedy na rynku polskim marki Seko oraz produktów De Laval. - Ówczesne fermy były jednak znacznie mniejsze, po 150 krów dojnych. Z czasem jednak na tych obiektach poczyniliśmy wiele inwestycji, przez co konieczne okazało się zakupienie nowych jednostek, tym razem samojezdnych - wspomina Franciszek Dzierżawczyk, prezes zarządu KRP Manieczki. - Propozycja wyszła od naszego

sprawdzonego dostawcy techniki rolniczej, firmy Raitech. Marka Faresin wtedy dopiero wchodziła na rynek polski, dlatego wcześniej nie znaleźliśmy tych produktów. Jeden paszowóz wzięliśmy na próbę w 2007 r., ale z czasem zaczęliśmy kupować następne, aż w ślad za modernizacją kolejnych ferm mlecznych zgromadziliśmy łącznie aż 7 wozów paszowych Faresina - wspomina prezes kombinatu w Manieczkach.

■ Stal jak z czołgu

Zakupione przez KRP Manieczki samojezdne wozy paszowe Faresin Leader Double są wyposażone w dwa pionowe ślimaki tnące - mieszające, pracujące w komorze mieszania, której pojemność wynosi (w zależności od modelu) od 18 do 22 m³. Maszynę napędza wyposażony w turbosprężarkę, 175-konny silnik Iveco lub jednostka napędowa marki Deutz, o mocy 210 KM. Wytwarzany moment obrotowy napędza pompy hydrauliczne hydrostatyczne, zasilające silniki hydrauliczne czterech kół jezdnych. Układ jezdny daje możliwość

skreću kół w trzech trybach pracy – skreću kół jednej osi, obu osi oraz tzw. psi chód. Silniki hydrauliczne napędzają również frez oraz ślimaki mieszające. Jak mówi Jacek Pawlicki, odpowiedzialny za hodowlę bydła w KRP Manieczki, szczególnie godna uwagi jest bardzo wysoka jakość wykonania. - Poziom zużycia w porównaniu do wcześniejszych wozów jest znacznie mniejszy. Nie może być jednak inaczej, ze względu na zastosowanie bardzo trwałej stali, która jest tak wytrzymała jak w czółgu. Zbiorniki, ślimaki a także ramy wozów paszowych Faresin wykonane są ze stali ST52 o podwyższonej odporności na ścieranie i działanie kwasów. Dno komory mieszania ma grubość 20 mm, natomiast jej boki – 8 mm – podkreśla pracownik kombinatu.

■ Aptekarska dokładność

Oczywiście, nie mniejszym atutem jest elektroniczny system ważący, „oparty” na sześciu sensorach, który umożliwia zaprogramowanie i wprowadzenie do pamięci komputera 15 różnych receptur paszy pełnoporcjowej. Każda z nich składać się może z 15 składników ważonych z dokładnością do 1 kg. - Wykorzystujemy w pełni możliwości w tym zakresie. W efekcie dawkowanie kolejnych elementów paszy jest niezwykle precyzyjne – tylko na fermie w Chaławach znajduje się 7 grup żywieniowych, a do sporządzenia optymalnego TMR-u należy połączyć kilkanaście składników, m.in. kiszonkę z kukurydzy, ziarno kukurydzy, słomę, młóto, paszę z mieszalni Grupy Mróz, siano, wywar

Franciszek Dzierżawczyk, prezes zarządu KRP Manieczki komplementuje samojezdne wozy paszowe marki Faresin.

kukurydziany, śrutę rzepakową czy soy balance – mówi Jacek Pawlicki.

Z pobieraniem kolejnych składników żadnych problemów nie ma przedni frez o szerokości 2 m, napędzający go silnik hydrauliczny (z rewersem) dysponuje mocą 100 KM. Do podawania pasz treściwych zastosowano ręczny lej załadowniczy, zamontowany na wysokości freza. Sam frez może pobierać kiszonkę z przemy na maksymalnej wysokości 5,1 m. Gotowa pasza wyładowywana jest jednostronnie przy pomo-



cy przenośnika taśmowego, a maksymalna wysokość wysypu paszy wynosi 65 cm.

Do najważniejszych zalet eksploatacyjnych należy zaliczyć także samooczyszczający się filtr powietrza, sterowany elektronicznie system ustawienia

SIŁA FARESIN W PRODUKCJI ENERGII Z TWOJEGO BIOGAZU

WÓZ PASZOWY ECOMODE + ŁADOWARKA TELESKOPOWA

Odwiedź nas na Agro Show
nasze stoisko: D 230



Zasil swoją komorę fermentacyjną przy użyciu ładowarek teleskopowych oraz wozów paszowych Faresin. Więcej energii w krótszym czasie przy niskich kosztach



Skontaktuj się z naszym biurem handlowym:

Faresin Industries
ul. Bukowa 27, 87-100 Toruń
Tel. +48 56 658 67 87, 56 658 67 86
Serwis +48 56 648 31 46

e-mail: faresinpolska@faresin.com
e-mail: sprzedaz@faresin.com

www.faresindustries.com



Z pobieraniem kolejnych składników żadnych problemów nie ma przedni frez o szerokości 2 m.



■ Siódmy rezerwowo

W kombinacie Manieczki komplementują wozy Faresin. – *Jeśli już pojawiają się jakieś problemy, to najczęściej z elektroniką. W zakresie eksploatacji – wiadomo, że trzeba regularnie wymieniać filtry, oleje, robić*

przeglądy, oczywiście w samym paszowozie również wymianie podlegają elementy zużywające się, czyli przede wszystkim nożyki – podkreśla prezes Dzierżawczyk.

Przy takim poziomie produkcji nie ma miejsca na przestój wozów paszowych, dlatego w ciągłej pracy znajduje się 6 egzemplarzy Faresin Leader Double, podczas gdy siódmy jest... w rezerwie. – *Jest w pogotowiu*

technicznym, bo w razie problemu związanego np. z koniecznością regeneracji pompy hydraulicznej, ze względu na duże odległości pomiędzy fermami, trudno byłoby sobie poradzić pozostałym sprzętem – przekonuje Franciszek Dzierżawczyk. Prezes KRP Manieczki nie narzeka przy tym na poziom obsługi technicznej. – Drobne naprawy załatwiamy we własnym zakresie, w przypadku bardziej skomplikowanych problemów wzywamy serwis Raitechu. Są tam dobrzy fachowcy, tak więc chwalimy sobie obsługę z ich strony – dodaje.

KRP Manieczki na dzień dzisiejszy w pełni zaspokoili swoje potrzeby w zakresie wozów paszowych. – *Nie ma potrzeby wymiany maszyn Faresina na nowsze. Pierwszy z wozów pracuje u nas już 7 lat, a poradzi sobie na pewno przez co najmniej 10-15 lat, a po renowacji pewnie jeszcze dłużej – podsumowuje prezes.*

przeciwnoży Top-Cut, dwuzakresową skrzynię biegów (0-8 i 0-30 km/h), która umożliwia sprawne przemieszczanie się po obiektach, dwie prędkości mieszania komponentów i podawania TMR, centralny - elektryczny system smarowania. Producent położył również duży nacisk na bezpieczeństwo pracy. Wóz paszowy zakupiony przez KRP Manieczki wyposażono m.in. w blokadę pracy elementów roboczych, w momencie gdy operator opuści siedzenie na dłużej niż trzy sekundy.